

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Budżet nie jest duży, niepewności jest wiele, ale Paulo Fonseca nie zamierza odpuszczać: dał sobie dwa lata, maksymalnie trzy, aby wygrać z Romą (co nie zdarzyło się w Trigorii od 2008 roku) i dlatego chciałby w kadrze doświadczonych graczy, do natychmiastowego dołączenia do kadry, jak Smalling i Mkhitarian rok temu, niezależnie od problemów fizycznych Ormianina.

Dlatego klub, przy współpracy z Baldinim w niektórych przypadkach, ocenia trzech darmowych graczy (plus jednego), którzy posiadaliby wszelkie cech wymagane przez trenera. Jeden do obrony - Vertonghen - jeden do środka pola - Bonaventura - i jeden do ataku: Pedro. Plus jeden, który jest z kolei Dries Mertens: na ten moment to marzenie, niewiele więcej. Jednak, od miesięcy jest pierwszym nazwiskiem, które wskazał Fonseca Petrachiemu. Jednak jest poczucie, że również w Trigorii wyczuwają małe szanse by sprowadzić Belga, z kolei pozostałe cele są bardziej konkretne. Vertonghen otworzył się na Włochy, podoba się w Hiszpanii i nie wyklucza pozostania w Tottenhamie. Chce grać w drużynie na wysokim poziomie i byłby idealnym następcą Smallinga. Pracuje nad tym Baldini, z kolei w sprawie Bonaventury Roma rozmawia bezpośrednio z Raiolą. Problemy fizyczne z ostatnich lat pozostawiają pewne obawy, ale nie ma wątpliwości co do jego wartości piłkarskich i Fonseca może go odkurzyć jak zrobił z Mkhitarianem gdy ten czuł się dobrze.

Kolejnym nazwiskiem, do ataku, jest Pedro: problemem są zarobki, Hiszpan startuje od co najmniej 5 mln euro rocznie, kwotę, na którą Roma nie chce i nie może sobie pozwolić po ustaleniu komina płac 3 mln euro. Jeśli zmniejszyłbym wymagania klub by spróbował, po styczniowych rozmowach, ale bez szaleństw. Bowiem wolą klubu jest zadowolenie Fonseci, ale trener jest pierwszym, który wie, że nie jest to czas na robienie szaleństw.

Autor: abruzzi